CZĘŚĆ XXV. № 8. ROK 13. (1842.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adressem: do Wydawcy Tygodnika w Peterburgu. do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do księgarni Gräfe; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjném; w Wilnie w księgarni Zawadzkiego: nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

Cena *Roczna* w Rossyi z pocztą a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w księgarni Gräfe *Roczna*, 45 rubli assygn. *Półroczna*, 25 rub. assyg. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 53 rubli assygn. *Półroczna*, 28 rub. ass.

PIĄTEK, 30 Stycznia. / 11 Lutego.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg 29 Stycznia. / 10 Lutego.

— Przez rozkaz dzienny Cesarski z d. 20 Stycznia, pułkownik sztabu jeneralnego *Bohajewski* mianowany zostaje dowodzcą Modlińskiego pieszego pułku.

— N. Cesarz Jmć ze względu na niezmordowaną gorliwość i pożyteczne prace Komitetu ustanowionego o zamierzanej między Petersburgiem i Moskwą drodze żelaznej, raczył oświadczyć Monarszą Swoję wdzięczność i zadowolenie Członkom tego Komitetu: Jenerał-majorowi orszaku J. C. Mości *Czewkin*, Koniuszemu Dworu hrabi *Bobrinskoj*, Radzcy Stanu *Abaza*, i pułkownikom inżynierów *Kraftowi* i *Mielnikow*.

— Na przedstawienie Ministra Oświecenia N. Cesarz Jmć raczył zatwierdzić Rektorem Uniwersytetu Charkowskiego na cztery lata, professora zwyczajnego tegoż Uniwersytetu Radzcę Stanu *Artemowskiego-Hułaka*.

— Rada Państwa w Departamencie Spraw Cywilnych i duchownych, po rozpatrzeniu najpowinniejszego przedstawienia ogólnego Zgromadzenia trzech pierwszych Departamentów Rządz. Senatu, o szlachectwie rodu *von Razer* i przewodnicząc się 15 punktem 40 artyk. IX Tomu Układu Praw, według którego w liczbie bezsprzecznych dowodów szlacheckiej rodowitości uznaje się to, kiedy ojciec i dziad byli posiadaczami wsi, co też miało miejsce w rodzie von Razer'ów, *uchwaliła:* rod takowy w szlachectwie potwierdzić i ze spisu jednodworców wyłączyć. — Zdanie to zatwierdzone zostało przez N. Pana 7 Grudnia 1841.

— W nocy na 28 Stycznia przybył do tutejszej stolicy z Warszawy, P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego Radzca Tajny *Turkull*.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

1) *18 Grud. 1841 r.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa objaśniającego art. 634 Układu Praw Cywilnych T. X. gdzie i jak mają być pytani świadkowie piszący się do testamentów.

2) *22 tegoż m.* O pozwoleniu właścicielom possessyjnych górnych zakładów posyłać ludzi do Syberyi dla zajmowania się szukaniem i oczyszczaniem złota.

3) *tegoż dnia.* O wymianie zużytych kredytowych biletów.

4) *23 tegoż m.* O terminie służby włościan skarbowych, którzy brali nauki kosztem gmin.

5) *tegoż dnia.* Z objaśnieniem prawideł tyczących się polubownego specjalnego rozgraniczenia dóbr.

6) *29 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa dopełniającego przepisy o donoszeniu Rządzącemu Senatowi o odbieranych od niego ukazach.

7) *30 tegoż m.* Z ogłoszeniem roskazu N. Cesarza względem dopłaty jaką mają wnosić obywatele przy oddawaniu małoletnich chłopców pod wiedzę zarządu wojennego, jeśli chcą otrzymać kwity rekrutskie.

8) *5 tegoż dnia.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza ustawy Orłowskiej wodno-kommunikacyjnej deputacyi.

9) *20 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza ustawy o urządzeniu miasta gubernijalnego Kazania.

10) *5 Stycznia b. r.* Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Państwa o polepszeniu przewodu spraw w Heroldyi i tymczasowej przy niej Izbie.

11) *7 tegoż m.* O darowaniu na mocy manifestu 16

Kwietnia 1841 r. sztrafów za uszkodzenia lasów skarbowych przez włościan obywatelskiah.

12) *8 tegoż m.* Z ogłoszeniem potwierdzonych przez N. Cesarza prawideł o nowym składzie i urządzeniu Rady Medycznej przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Londyn 26 Stycznia. Wszystkie gazety napełnione są szczegółami uroczystości chrztu Xięcia Wallii, który odbył się wczora w Zamku Windsor. J. K. Wysokość odebrał imiona *Albert-Edward.* Po odbytym obrzędzie Królowa prezydowała na Kapitule orderu Podwiązki, na której Król Jmć Pruski mianowany i przyjęty został kawalerem tego orderu.

— W Morning Herald piszą: «Traktat zawarty między pięciu Mocarstwami w przedmiocie handlu murzynów, jest tylko rozciąglejszym zastosowaniem traktatu zawartego między Anglią i Francyą w 1831 roku, a w 1833 potwierdzonego, o prawie wzajemnego oglądania okrętów obu narodów podejrzanych o prowadzenie takowego handlu.

— Jenerał Scott Malleny ukończył 97 rok życia i z tego powodu dał wielką ucztę. Jest to najstarszy z jenerałów angielskich.

— Doktor Gilbert, rektor Kollegium Brasenose w Oxford, przedtem Vicekanclerz tamecznego Uniwersytetu, mianowany został biskupem Chichester.

Paryż 27 Stycznia. Na ostatnich posiedzeniach izba deputowanych ciągnęła dalej rozprawy nad dodatkiem P. Billaut, do adresu odpowiedzi zawierającym przygarę traktatu zawartego z Anglią o handlu murzynów i takowy odrzuciła, a przyjęła natomiast inny, podany przez P. Lefevre. Również odrzucony został dodatek P. Beaumont we względzie zajścia z Hiszpaniją. Posiedzenie dzisiejsze, zajęte rozprawami nad dodatkiem P. Lestibondois w przedmiocie popisu mieszkań było tak burzliwe, że prezes podwakroć nakrywał głowę i nakoniec musiał zawiesić sessyą.

— Umarł hrabia de Laferonnays, dawny poseł w Petersburgu.

— Process notaryusza Lehon ciągle obudza powszechną uwagę. Sławny adwokat Chaix d'Est Ange zrzekł się obrony obwinionego po rozpatrzeniu aktów sprawy.

— Mówią że xiążę de Joinville mianowany został kontradmirełem.

Hiszpanija. *Madryt 16 Stycznia.* Mówią o zebraniu w starej Kastylii korpusu wojska od 12000 ludzi.

— Skazany na zesłanie przez sąd wojenny hrabia Requena wywieziony został do Porto Rico.

Turcya. Podług ostatnich wiadomości z Syryi, wszelkie kroki nieprzyjacielskie między Druzami a chrześcianami ustały od 1 Grudnia.

NAJPOŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

Berlin 4 Lutego. J. K. Wysokość Xiężna Albertowa Pruska powiła szczęśliwie Xiężniczkę 1 Lutego.

Londyn. 29 Stycznia. 26 zrana Król Jmć Pruski znajdował się w Windsor na obrzędzie oddania nowej chorągwi 72 pułkowi góralów szkockich i zwiedzał potem kollegium w Eton. 27 Król dawał w pałacu Buckingham posłuchanie, na którém Lord Mayor z municypalnością złożył swój adres. Wieczorem miał być wielki bal u dworu ale został odwołany z powodu niezupełnie dobrego zdrowia Królowej. Wczora Król Jmć był na manewrach wojsk w Windsor, poczém pojechał do Londynu i był na śniadaniu u sira Roberta Peel, a następnie zwiedzał kaplicę w Whitehall i galeryę narodową. Dziś także J. K. Mość ma oglądać niektóre osobliwości stolicy — Zapowiedziano urzędowie że Królowa Jmć otworzy osobiście Parlament 3 Lutego i że na tym obrzędzie będzie się znajdował Król Jmć Pruski.

Paryż, 28 Stycznia. Izba deputowanych ukończyła rozprawy nad adresem odpowiedzi na mowę Królewską, który został przyjety większością 240 głosów przeciw 156.

Hiszpanija. *Madryt 20 Stycznia.* Na wczorajszém posiedzeniu Senatu adres został przyjęty w takiej treści w jakiej był ułożony przez Kommisyą. Dziś rozprawy nad adresem rozpoczęły się w izbie deputowanych.

Haga, 29 Stycznia. Skutkiem ostrej zimy i braku zajęcia w klassie roboczej, drogi nasze, zwykle tak bezpieczne, zaczynają być napastowane od rozbojników; dyliżans idący z Groningi do Utrecht, był napadnięty temi dniami, lecz sami podróżni zdołali się obronić.

(Journ. de S. P. G. P. Psz. Poln.)

PRZEMYSŁOWOŚĆ KRAJOWA.

O Mińskiej handlowej Kompanii i kilka słów o potrzebie u nas i ważności przemysłu pod materjalnym i moralnym względami.

ZIOMKOM WSPÓŁ-OBYWATELOM POŚWIĘCAM.

Myśl założenia Mińskiej Handlowej Kompanij, powstała przed kilką laty w głowach jaśniej własne potrzeby widzących obywateli, jest za nadto ważnym faktem w sferze ekonomii narodowej, aby nie miała obudzić powszechnej współobywatelstwa uwagi. Myśl ta przejawiając się w przedsiębierczym genjuszu jednego, warunkiem sympatij, przechodząc do drugich, była koniecznym wypadkiem podnoszącego się industrialnego ducha w naszych prowincijach. Komuż bowiem nie wiadomo, ile się od lat kilku i kilkunastu pojawiło w naszych stronach sukiennych i cukrowych fabryk, i do jakiego stopnia podniosło się ich ulepszenie, że nie powiem, udoskonalenie? Gdy tedy w rozmnożonej

po wszystkich kątach produkcij, okazała się stagnacija, tak zabójcza dla wszelkiej przemysłowości, trzeba było koniecznie wynaleść lukę gdzieby je można było debuszować. Trudno było znaleść stosowniejsze do tego celu punkta, nad targi miast Wielkorossyjskich i prowincij południowych, skąd takie massy sukna rozchodzą się corocznie na Don, za Kaukaz, aż do Persij i Chin, nie mówiąc tu nic o wielkiém potrzebowaniu samychże mieszkańców tych przestronnych stepowych prowincij, dla których nawet liczne fabryki samej Moskwy i z południowych gubernij, dostatecznie nastarczyć się nie mogą. Jakież mogło być stosowniejsze do tego miasto, nad Niżnij-Nowgorod, przy zbiegu Oki z Wołgą, zbiegowisko kupców z Europy i Azij, centralne ognisko handlu całej sześćdziesięciomiljonowej Rossij? Właśnie w tę myśl ugodził znany obywatel Mińskiej gubernij, Marszałek Ihumeńskiego powiatu, *Ludwik Słotwiński*, w którego głowie pomysł ten nabrał wyższego znaczenia; dojrzał i z idei w czyn się przemienił. Mając tedy stale oczy zwrócone na sławny ów Makarjewski, a dzisiaj Niżgorodskim zwany jarmark, Moskwę, jako bliższy punkt handlowy, na tymczasowe depo wyrobów z fabryk zachodnich prowincij, przeznaczył.

W tym celu zobowiązani przez Naczelnika Kompanij, łącznie z Tomaszem *Massalskim* (*) w r. 1839 po raz pierwszy, i podobno pierwsi z tamecznych w celu handlowym ów jarmark zwiedziwszy, potwierdziliśmy myśl jego, przynosząc niektóre postrzeżenia i uwagi, duchem handlowym owej strony natchnione. Skutkiem naszych badań było zawiązanie kompanii naprzód: pod firmą Domu Handlowego Sędziego Ihumeńskiego powiatu i Kupca 1ej Gildij *Jakóba Łukaszewicza*, a potém w r. 1840 zreformowanie i rozprzestrzenienie pierwotnego planu pod firmą Obywatela *Zdziechowskiego.*

Ogromna massa sukna, podług danych probek przygotowana, corocznie potrzebująca się do Tyflisu i w ogólności do Azij, przez pośrednictwo kupców ormijańskich, na ten punkt szczególniej zwróciła uwagę Marszałka. Nie ubliżając bowiem w niczém fabrykom rossyjskim, jesteśmy tego przekonania że liczne fabryki w obu stolicach, przeznaczone po większej części na zaspokojenie tylko potrzeb stołecznych mieszkańców, wyrabjają same nietrwałe, a tylko pozorną wartość mające, stosowne do częstych zmian mody, sukna; w gatunkach zaś średnej wartości; sukna polskich i naszych litewskich fabryk, niezaprzeczoną mają wyższość. Codzienne doświadczenie nas o tém przekonywa; każdy z nas stara się sukna ze stron naszych dostawać, nie zważając na koszta przesyłki; bo tam są i tańsze i wyższej wartości istotnej, która i od materjału i od sumienności wyrabiania zależy. Na mniejszą skalę w naszych prowincijach zagęszczone fabryki mogły temu celowi dostatecznie odpowiedzieć.

Tak tedy Marszałek Słotwiński, godząc całą myślą swoją w wynalezieniu punktu debuszowania coraz wzrastającej produkcij, miał z drugiej strony na widoku, jako zacny i oświecony obywatel, zajęcie wielkiej massy naszej ludności, sposobem daleko użyteczniejszym i dla strony i dla samychże mass, na drodze moralnego postępu, niż się to dotąd u nas praktykowało. Te jego obywatelskie chęci i zamiary zaraz na początku wsparte zostały dzielném współdziałaniém Sędziego Łukaszewicza, dalej Prezydenta Bohdanowicza, a nareście Marszałka Zdziechowskiego. Tak tedy utworzona kompanija, puszczając w obieg znaczniejsze summy, mogła swobodniej się w swoich działaniach rospościerać. Nie przestając na debuszowaniu własnych wyrobów ściągnionych do Mińskiego magazynu z bliższych fabryk, jak *Rewanickiej* w Ihumeńskim, Marsz. Słotwińskiego, i *Krajszczańskiej* w Wileńskim, Seweryna Kamińskiego, tudzież innych fabryk gubernij zachodnich, przysyłających je na komissiją, postanowiła Kompanija zaprowadzić regularne stosunki z gubernijami głębi Państwa, przez względną wymianę płodów. Myśl tę wahającą się spoczątku, dwukrotne wysłanie Komissantów do Niżgorodu, a nareście podróż tam samegoż marszałka, zaczęły w stałą formę przywodzić. Kompanija postanowiła przez pośrednictwo jarmarku, sprowadzać o ile można z bliższej ręki, (bo z pierwszej było niepodobna), sybirskie żelazo z uralskich fryszerek i od kupców Kiachtińskich, lub przynajmniej Moskiewskich, a mających w Kiachcie kantory, kupować herbatę. Takim sposobem wysuwając zbytek swych płodów, czyniła nawzajem zadość dwóm najpilniejszym potrzebom strony naszej.

Lecz od tego ogólnego zarysu, przechodząc do bardziej szczegółowego, trącimy z bliska widoków i celów Naczelnika Komp.; to baczne rozpatrzenie, może nie będzie bez korzyści: może poda i rozwinie choć jedną myśl zbawienną: innym w tym rodzaju zawiązującym się towarzystwom, Logiczne wyprowadzenie na jaśnią zasad tej spółki obywatelskiej, może nie jednego spekulanta, na właściwszą naprowadzi drogę. I zaczniemy od rozwinięcia pierwiastkowej myśli założyciela Komp.

Naprzód: Główną zasadą Komp. było dobierać takie produkta, którychby odbyt był najłatwiejszy, co jest najpierwszym warunkiem powodzenia wszelkiego handlu; towary zaś nabywać ile możności przez zamianę, i starać się ile podobna pomnażać punkta zamiany i krążenia handlu, ażeby tym sposobem zwiększając operacje, pomnażać i procenta. Bystry bowiem odbyt, ożywiając krążenie pieniędzy, najdzielniej się przyczynia do podniesienia wyrobów fabrycznych i przemysłowości krajowej.

Powtóre: Kompanija będąc w stanie zawładnąć jak najłatwiej miejscowym przemysłem rolniczym i fabrycznym miała się najusilniej starać o jak największy odbyt miejscowych produkcij, bo przez to sama wznosząc się, na tém główną spekulacją zysków zakładała i najdzielniej do podniesienia przemysłu krajowego przyczynić się miała. A

(*) Autorem *Podstolica.*

zatem najpierwszém staraniem jej być miało, jak największą massę wyrobów fabrycznych i produktów handlowych przez własne ręce przeprowadzać; uskuteczniając to, ile możności, nie na gotowe pieniądze, lecz przez wymianę, to jest: dostarczając miejscowym fabrykom potrzebujących się materjałów zagranicznych.

Potrzecie: Gdy z ogólnego rozważania dążenia rękodzielnego przemysłu naszych prowincij wypadło: iż ten się wyraźnie na stronę wyrobów wełnianych przechylił, więc twórca kompanii chciał aby najgłówniejszym przedmiotem handlu była wełna i wełniane wyroby; bacząc też i na inne produkta fabryczne i rolnicze, które najwięcej rąk zajmują, najłatwiejszy odbyt przedstawiają i do zamiany posługiwać mogą.

Z takich tedy względów uznał on za potrzebne wejść w stosunki z fabrykami sukiennemi i odbyt ich wyrobów przyjąć w swoje ręce, uskuteczniając go częścią na miejscu, częścią w Niżgorodzie, zamianą na herbatę i inne potrzebowane u nas produkta. Fabrykom zaś sukiennym dostarczać z zagranicy farb, oliwy, szyszek, maszyn, a na miejscu wełny.

Poczwarte: Zagraniczne towary dopiero wzmiankowane nabywać przez zamianę na len, pieńkę i t. d. A gdy taki sposób nabywania onych od obywateli jest niepodobny, przeto kupować je na miejscu za gotowe pieniądze, które będą wchodziły z wybycia im nawzajem za gotówkę, produktów obcych, jako to: herbaty i t. d. Dla tej tylko części handlu, to jest: wybywania za gotówkę, Kompanija osądziła rzeczą potrzebną mieć magazyny po miastach gubernskich (jak i miała w Kijowie), i tamże mieć składy na zakupowane miejscowe produkta rolnicze i handlowe, jako to: len, pieńkę, wosk, skury, szczeć, wełnę, cukier z buraków i t. p.

Popiąte: Ponieważ z zasady wyszło: że wełna jest najgłówniejszym produktem, więc było myślą twórcy K. zrobić zakład jej *gatunkowania (sortirowania)*, przez co K. nabywając wziętości, mogłaby ten handel zagarnąć w swoje ręce, i następnie nietylko miejscowym fabrykom, ale dla handlu wywozowego dostarczać.

Poszóste: Oprócz tego K. miała dołożyć wszelkich usilności, aby wchodząc w stosunki z miejscowemi fabrykantami, starać się ile możności, ich wyroby przez swe ręce przepuszczać a nawzajem dostarczać potrzebnych im materjałów.

Takie stosunki otworzyłyby K. obszerny kredyt, czego na Moskwie spodziewać się nie mogła, a mając kredyt przy swoim kapitale, mogłaby nader obszerne operacije odbywać i chociażby na małych procentach przestając, w proporcją swojego kapitału, otrzymywać wysokie zyski. Już ta jedna spekulacija kredytowa, powinnaby zniewolić K. do skierowania się na miejscowość i zajęcie się pilne miejscowemi wyrobami.

Późniejsze doświadczenie pokazało że spekulacija na hurtowe kupno sybirskiego żelaza była zawadą; obrót bowiem jest przydługi, a niemając ustalonego w Niżgorodzie jak kupcy rossyjscy, kredytu, była zmuszoną kupować je za gotówkę.

Co się dotycze drobiazgowych kramnych spekulacij *np.* płótnami, wyrobami bawełnianemi, żelaznemi i t. p. z fabryk rossyjskich, okazały się one wcale nieużytecznemi, bo i operacije żmudne, i kramarze miejscowi podrywy czynić mogli. K^{a} miała na celu zagarnąć to, czego ich światło dotąd im objąć nie dozwoliło, i w czém oni przeszkody zrobić nie byli w stanie.

Rozpatrując bliżej miejscowy handel suknami, zauważał P. Słotwiński, że ten był zanadto rozdrobniony żydowskiemi kramikami, sprowadzającemi najwięcej towaru z rozdrobnionych żydowskich, mianowicie w Grodzieńskiej gubernij, i Białostockim, fabryk. Niekosztowna administracija tych fabryk, spekulacyjne na kredyt zyskowny nabywanie surowych materjałów, poniżając koszta wyrobów, czynią — iż znacznie się poniżają ceny towaru dla nabywców — żydków. Ci znowu zakładając cały swoj zysk na nieznajomości kupujących, wolą na takim, choć gorszym towarze, szukać sobie korzyści, niż do porządniejszych fabryk obywatelskich udawać się. To się stosuje do niższych gatunków sukna; a co się dotycze wyższych, to słuchając przesądu ogólnego (może i nie bez zasady) wypisują z Królestwa lub z zagranicy, niewierząc, aby nasze fabryki podobne wydać były w stanie. Z tego tedy względu, K^{a} nie mogąc znaleść odbytu w naszych prowincijach, powzięła myśl założenia osobnych składów sukna w Kijowie, a jeszcze większego w Moskwie, zamierzając dwa te punkta zrobić ogniskiem, z którego się miały rozchodzić towary na Wschód i Południe Rossyi, a podczas jarmarku Makarjewskiego, koncentrując je w Niżnim.

Takie były zamiary, takie były szlachetne intencije, pełnego obywatelskich chęci Marszałka Słotwińskiego. W Mińskiej gubernij były to podobno pierwsze proby handlu więcej wyrozumowanego, przychodzącego po raz pierwszy do uznania się w istocie swojej; dla tego pierwsze te doświadczenia, choćby pomyślnym skutkiem prędko uwieńczone nie zostały, zawsze zjednają największą chwałę śmiejącemu z pośród naszej dawnej przemysłowej bezwładności i zastarzałych przesądów rzucić się na nie. Wytrwanie i cierpliwość stateczna, w powodzeniu i klęskach, równie w handlu, jak we wszelkich innych rodzajach próby, które Bóg na pojedyncze indywidua i całe narody spuszcza, są prawdziwą i najpiękniejszą chwałą, i jeżeli nie najpomyślniejszym, to zawsze mniej więcej zadowalniającym wieńczy się skutkiem. Cześć więc i chwała tym, co pierwsi zwrócili myśl po za obręb przemysłowości swoich gubernij, dopomagając takim sposobem, wyższemu jeszcze względowi, nie dość pojętemu u nas; owszem tylko w zarodzie teorij będącemu, zbliżenia dwóch pobratymczych narodów pod względem wzajemnych korzyści, i poznajomienia się ze

stronami, z duchem przemysłowym i handlowym, jednego z najliczniejszych plemion Słowiańszczyzny. Od poznania owych stron, dotąd odwodził jakiś wstręt niepojęty i bezzasadny, który przy postępie dzisiejszej oświaty, dawnoby zniknąć powinien· Myśl, która spowodowała celniejszych myślicieli naszych do szukania tego, co jest prawdziwie narodowego w literaturze rossyjskiej, i wcielenia tego do polskiej, nawzajem tę posługę oddając, czyżby się nie dała zastosować do przemysłowości i handlu? Starcie się pod takiemi względami stron obu, wyprowadziłoby na jaśnią pożądane a wcale nowe rezultata dla handlu i bytu przemysłowego strony naszej. Dla czegoż nie brać godziwie, gdzie się co zdarzy lepszego? Dla czego nie korzystać z doświadczeń i postępów sąsiedniego plemienia? . .

Mamyż tu jeszcze mówić na pochwałę pzzemysłu, i zachęcać doń naszych współobywzteli, gdy wszelkie w tym rodzaju dowodzenia wydałyby się *pospolitemi miejscami*, po tylu najwymowniejszych odgłosach i przykładach wieku naszego? Gdy na Zachodzie powstała obawa ztgumienia wszelkiego idealnego pierwiastku przesytem industrialności, dążeniem wyłącznie utylitarném, zbyt w Komfort ponurzającém nowe pokolenie, u nas jeszcze to skierowanie, od którego jedynie nasz byt materjalny polepszyć się może, nawet do średniej, nie tylko proporcionalnej miary nie doszło.

Już tak jasno okazano, i dostatecznie przekonano się u nas i wszędzie, iż praca zarobkowa jest główném żrodłem narodowego bogactwa, od którego szczęśliwość ogółu zawisła, bo ona zarazem jest podporą moralnego i społeczeńskiego bytu. Takim sposobem przemysł, w społeczném stanowisku, pozyskawszy sobie prawo obywatelstwa, wsparty pojęciami wieku, z postępu oświaty wynikającemi, stał się głównym motorem ducha naszego czasu. Miejsce nam niepozwala rozszerzyć się nad korzyściami, jakie przomysł wolny w swym biegu, nietamowany żadnemi błędnemi politycznych ludzi zasadami, w dzisiejszych czasach dla społeczności przynieść jest w stanie. Przemysł, jak go nasz wiek pojmuje, jest to swobodne rozwinięcie i użycie darów od Opatrzności nam udzielonych, on zbliża do siebie narody i strony, w jedną wiązkę kojarzy najrożnorodniejsze interessa osobiste; przemysł, jest to porządek, praca, posłuszeństwo zarazem i przewaga, pomyślność narodów, siła państw i podpora Rządów. *(Dok. nast.)*

KRYTYKA.

Dopisek do artykułu II, P. Michała Grabowskiego o Mieszaninach Bejly.

(patrz numer 3 i 4.)

Mając przysłany ten artykuł Pana M. G. dla odprawienia go do Redakcij Tygodnika, ośmielamy się powodowani samém wezwaniem Recenzenta, dodać kilka słów we względzie uwag nad dziełem *Obraz myśli.* Godzimy się zupełnie, że miłość bliźniego niepozwalała tak ironicznie obchodzić się z Panem Bochwicem, zwłaszcza, że, ile możemy sądzić, mogł mieć najlepsze zamiary: ale zdaniem naszem niepodobna go wymowić tém; że to jest pierwszy szczebel i preparacja do Filozofij Katolickiej. Dla czego P. B., jeśli miał intencie katolickie, nie postąpił podobnie, jak zwykł czynić bogobojny Recenzent, który, mimo tak powszechnie ustalonej sławy w naszém pismiennictwie, nieufa sobie samemu i najmniejsze dotrącenie się rzeczy religijnych w swoich dziełach poddaje pierwej pod sąd kapłanów. Dla czego P. B. zamierzając pisać w duchu wiary, niepoznał dogmatów przynajmniej katechizmowych. Czyż podobna brać się do godzenia tego, czego się nie zna? Wprawdzie można swieckiej osobie darować pomyłkę w jakich subtelnościach teologicznych: ale jak uniewinnić katolika, kiedy ośmiela się Pismo święte naciągać i tłumaczyć wedle swoich widoków:? Nie pierwszy P. B. powziął myśl tak zwanego godzenia Filozofij z Religią, bo ledwie nie wszyscy pisarze filozoficzni do tego teraz zdają się dążyć. To pogodzenie można zawrzeć w krótkich słowach: oto trzeba każdą rzecz rozbierać właściwem jej narzędziem, to jest, rzeczy rozumowe rozumem, rzeczy przechodzące pojęcie, Objawieniem. Dla czegoż P. B. niezbadał tego wszystkiego, co przed nim w tym względzie było dokonane? Przyznaję że w Panu B. widzę myśl zdolną do rozważań głębokich, ale myśl pozbawiona wszelkich zasobów może tylko doprowadzić do zarozumiałości, do błędów i do odkrycia tego, co już było pierwej daleko lepiej wyrażone: bo jak można uczynić postęp, jeśli kto nie wie, co dotychczas było zrobione? Niech sobie co chcą mowią o Narodowej Filozofii, jednakże trudno przekonać, że sędzia i pojednawca nie powinien znać sprawy: ale tylko ze swego serca godzić: kiedy bowiem dziś przyjęto za prawdę, że bez nauki nie można być wielkim poetą, jakże Filozofem i Teologiem? Wielki umysł w rzeczach filozoficznych nie jest zródłem, lecz narzędziem, które przez doświadczenie, bądź z codziennego życia, bądź z dziejów świata, a nadewszystko z historji myśli ludzkiej wyciąga ogólne prawdy, uproszcza długie wywody i pobudzając się tem do myślenia odkrywa nowe widoki. Metoda, albo sposób uważania prawd zastosowany do nas będzie stanowić narodową filozofiją: ale bez wiadomości i kroku nie można postawić. Zapewne, że dzieło tak myślącej głowy, jak Pana B. pomimo wszelkich krytyk musi mu przynieść zasługę przez samo dotknięcie się ważnych przedmiotów: ale czy ten szczebel pierwszy niezyskałby na tem, gdyby oprócz zdolności wrodzonej były jeszcze potrzebne choć w części zapasy? I czy nie mają prawa czytelnicy żądać znajomości tej rzeczy od tego, co o niej pisze? Szanowny Recenzent powiada, że to dzieło ma bronić od sceptycyz-

mu, lecz mnie się zdaje przeciwnie: bo nie ma prawie i jednego zdania, którego sam autor niezbił na drugiej kartce: prawdziwie z żalem można widzieć, jak w swojém dziele bije się ustawicznie w pośród natłoku sprzecznych myśli i ciągle się waha w swoich badaniach: a stąd często jest ciemny i prawie zawsze w swojem wyrażeniu nie ma żadnej *precyzji*. Właśnie za dowód tego braku precyzji może posłużyć zdanie przytoczone przez P. M. Gr. Jeśli bowiem przez te słowa, że *natura objawia tylko myśl Boga a sam człowiek przymioty Boga*, chce autor wyrazić, że człowiek stworzony na obraz Boga więcej od Świata odsłania Bóstwo: to trudno zaprzeczyć, że zdanie opacznie i ciemno położone. Bo czyż tylko sam człowiek objawia przymioty Boga! Wszakże cały świat widzialny ustawnie nam głosi Mądrość i Wszechmocność nieskończoną? Bóg twórząc człowieka na swój obraz, to jest, czyniąc go zdolnym poznawać, kochać i wolnie działać, chciał aby prawa nieodmienne Jego Mądrości były prawidłem dla władz ludzkich, czyli chciał w człowieku uczynić podobne sobie jestestwo. Stąd podobieństwo gruntuje się na wiecznym porządku w myślach, miłości i postępowaniu, stąd ten obraz mniej więcej zacierają grzechy. Człowiek tedy więcej od natury objawia myśl nieskończoną, myśl samą w sobie, i dla tej przyczyny możeby stosowniej było powiedzieć, że natura objawia przymioty Boga, a człowiek myśl Boga: tak bowiem, jak jest, położone to zdanie, rzeczywiście nic nieznaczy i z tego względu mogło uledz krytyce Pana Bejły. Między Religiją a Filozofią, sympatyzującą z Religiją, nie może istnieć taki rozdział, aby, po założeniu tej granicy, można jej było i sprzeciwiać się zasadom wiary i razem zwać się Chrzescijańską. *Kto nie jest ze mną, przeciwko mnie jest.* A więc nie tylko nie należy zalecać, ale owszem ostrzegać, osobliwie, że przy niedoskonałej znajomości powszechnej w Religij mogą najłatwiej wszczepić się błędy. Wiara jest skarb najdroższy i żadne względy talentu nie mogą uniewinnić dzieła jej zasadom przeciwnego; lepiej daleko żebyśmy nic nie umieli, niżbyśmy dali się pozbawić prawd Żywota. Wielka wziętość *Obrazu myśli* nie tylko pochodzi ze wzrostu wyobrażeń religijnych, ale najwięcej z tego, że teraz wszyscy, nie wyłączając kobiet, lubią filozofować w Religij: bo to jest bez porównania łatwiej jak pełnić jej przepisy. Ten pozór religijny może wielu oszukać swoim blaskiem: ale pytajcie plebanów, jak często i czy wielu przystępuje do SS. Sakramentów? Otoż ta chęć rozumowania w Religij znalazła największe podsycenie w *Obrazie myśli*, zwłaszcza, że jest dziwnie zastosowany do tego usposobienia i stylem dość poetycznym pisany. — Murem stajemy przeciwko temu zdaniu, że filozofija ma usposabiać do wiary. Dzieła najsławniejszych genijuszów Europejskich rozumujące o artykułach wiary, a nawet bez błędów, nie otrzymały nigdy względów Kościoła: bo chociaż dobre były zamiary, ale niestosowna zasada; jeśli bowiem dozwolimy rozumować z dogmatami, wtedy musimy zgodzić się na rozumowanie i przeciw tym prawdom niepojętym: a tak z mocnego stanowiska powagi Boskiej zejdziemy na pole rozumowania pełne błędów i wątpliwości. Nikt rozumowaniem xiążek filozoficzno-sentymentalnie-pobożnych nie został prawdziwym katolikiem i najpewniej nie zostanie; jest to samo co uczyć się historij z romansów historycznych: wielkie to szczęście będzie jeśli się fałszem niezarazi. Obecny zwrot umysłów do religij nie należy przypisać filozofij, ale smutnemu i nadto bolesnemu doświadczeniu narodów; jakoż widzimy, że w powszechnej skłonności religijnej filozofija prawie ostatnia przystępuje do tego zbawiennego ducha czasu i nawet stara się go, nie mówię stłumić, ale fałszywie przekręcić. Taka jej przyjaźń tysiąc razy niebezpieczniejsza nad otwartą wojnę. Jednakże nieprzeto potępiamy wszelką filozofiją: owszem szanujemy ją ale wtedy, kiedy jest służebnicą wiary, kiedy niepodciągając pod rozbior przechodzących jej siłę prawd, zajmuje się jedynie rzeczami podległemi rozumowi: a to obszerne pole, które mieści w swoim obrębie, czyni ją słusznie królową ludzkich umiejętności. P. M. Gr. chwaląc to dzieło, jesteśmy pewni, że miał tylko na względzie niepospolitą zdolność umyzłową P. Bochwica, a w radości, którą wszyscy podzielamy, pospieszył zawiadomić o tém przyjemnem zjawisku. Rzeczywiście bowiem zasługuje na szacunek P. B. co pierwszy teraz pobudził do rozumowania, nie wątpimy nawet, że ten myśliciel, który pewno i sam postrzega plamy swej początkowej pracy, nie tylko jako niepospolity człowiek nie zrazi się żadną przyganą, nie tylko będzie przekonany, że jedynie tak ważny przedmiot i chęć sprostowania w miłości braterskiej, mogły nas zmusić do surowego o nim sądu; ale przy widocznej zdolności łatwo dopełniwszy niedostatki, pocieszy nas nową pracą i obudzi powszechne a zasłużone uwielbienie. *X. Hołowiński.* (*)

(*) Filozofia sama jedna, uchylając Łaskę Boską niemoże ani usposobić ani przyprowadzić do wiary. Lecz wsparta tą pomocą staje się pożyteczną szukającym prawdy. Nauka jest Pawła S° i na mocy onej sam autor nieco wyżej mówi że świat widzialny, ktoren jest przedmiotem nauk filozoficznych, głosi nam mądrość i wszechmocność Boską, można tu przytoczyć zdanie sławnego Bakona: mało nauki oddala od Religij, wiele zaś nauki prowadzi do Religii.

(Dopisek udzielony.)

Печатать позволяется: С.-Петербургъ. Января 29-го 1842. *П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.